CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 254 (418)
NIEDZIELA
18 września 1949 roku
Wsch. sł. 6.14, zach. 18.45

Niemała zasługa współzawodnictwa pracy

Pomyślne wyniki zbiorów i hodowli

w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

W Warszawie zakończyły się dwudniowe plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, z udziałem przewodniczących wszystkich okręgowych zarządów Związku.

Referat o zadaniach Związku w świetle uchwał ŚFZZ i ostatniego plenarnego posiedzenia CRZZ omówił przewodniczący Zarządu Głównego ZZRiPR — ob. Centkowski.

Mówca szczególnie dużo miejsca poświęcił **współzawodnictwu pracy**, które w wyniku wprowadzenia stałych narad produkcyjnych w gospodarstwach państwowych daje coraz lepsze rezultaty. Dzięki współzawodnictwu we wszystkich gospodarstwach **podniosła się przede wszystkim mleczność krów**. Niektórzy robotnicy rolni osiągnęli tu doskonałe wyniki. Obok szwajcara z okręgu łódzkiego — ob. Obarzanka, który uzyskał przeciętnie od jednej krowy 5.400 litrów mleka, na czoło wysunęli się ob. ob.: Staniszewski z okręgu legnickiego, który uzyskał 4.200 litrów mleka oraz Kępa, również z okręgu legnickiego — 3.950 litrów mleka.

Niemniej pomyślne rezultaty osiągnięto dzięki współzawodnictwu **w rozwoju hodowli trzody chlewnej**. Ob. Franciszek Sadowski z okręgu giżyckiego wyhodował w ciągu roku od jednej maciory 22 prosięta, zaś Anna Sieńko z okręgu białostockiego — 20 prosiąt.

W czasie obrad dokonano oceny żniw oraz przygotowań do kampanii jesiennej. **Prace żniwne w PGR miały przebieg b. pomyślny.** Przyczyniło się do tego przede wszystkim współzawodnictwo pracy oraz wydatna pomoc robotników z fabryk, kopalń, hut, instytucji, wojska oraz zorganizowanej młodzieży „SP" i ZMP.

Dzięki współzawodnictwu pracy **szczególnie pomyślne wyniki uzyskano w PGR w podniesieniu wydajności z hektara.**

Uczestnicy krajowej narady produkcyjnej, która odbyła się w październiku ub. r. w Poznaniu, postanowili m. in. uzyskać z ha: pszenicy — 15 q, żyta — 13.5 q, jęczmienia — 14,6 q, owsa — 14,6 q, oraz motylkowych i innych — 9 q.

Zobowiązania te robotnicy rolni nie tylko wykonali, ale **przeciętnie o 20 proc. przekroczyli.** W tegorocznych żniwach uzyskano w PGR przeciętnie zbiory z ha: pszenicy ozimej — 19 q, pszenicy jarej — 15,6 q, żyta ozimego — 16,3 q, żyta jarego — 18 q, jęczmienia ozimego — 18,6 q, jęczmienia jarego — 19,7 q, rzepaku ozimego — 13,3 q, rzepaku jarego — 11,2 q. motylkowych — 10,5 q oraz grochu — 19,5 q.

W ożywionej dyskusji brało udział kilkunastu mówców. Omawiali oni m. in. usprawnienie działalności Związku, wskazując przy tym na źródła istniejących niedociągnięć. Wskazywano również na **zaostrzającą się na wsi walkę klasową**, domagając się podjęcia bezkompromisowej walki z elementami reakcyjnymi, znajdującymi się jeszcze w aparacie PGR.

Naród francuski pragnie pokoju

Głosowanie na rzecz pokoju przybiera we Francji charakter masowej manifestacji politycznej wszystkich warstw ludności. W Paryżu zainstalowano urny wyborcze w fabrykach i na ulicach. Widziano również urny zrobione z masek gazowych i umieszczone w wózkach dziecięcych. Stały komitet bojowników o wolność i pokój wydał komunikat, który głosi m. in.:

„Głosowanie na rzecz pokoju musi wykazać mocną wolę Francuzów przeciwstawienia się grozie wojny zgodnie z humanistyczną tradycją naszego kraju. Chcemy by Francja, która pierwsza proklamowała prawa człowieka zakończyła wojnę w Vietnamie i położyła kres okrucieństwom przynoszącym ujmę naszej fladze. Pragniemy w interesie naszym własnym i w interesie narodu niemieckiego demokratycznych Niemiec, wyzwolonych od hitleryzmu. Pragniemy, by Związek Radziecki zajął w łonie narodów miłujących pokój należne mu miejsce. Pragniemy, by wysłuchano głosu matek, by na zawsze skończono z grozą bomby atomowej".

Komitet powitał z zadowoleniem jedność jaką zamanifestowali byli członkowie Ruchu Oporu z okazji uroczystości ku czci wyzwolenia Francji. Równocześnie komitet zaprotestował przeciwko próbom władz złamania tej jedności, które w różnych miastach wyraziły się w usuwaniu czerwonego sztandaru. Sto lat walk robotniczych oraz udział komunistów i związkowców w walkach o wyzwolenie — stwierdza Komitet — dały prawo czerwonemu sztandarowi na to by powiewał obok trójkolorowego sztandaru Francji. Usuwanie czerwonego sztandaru z uroczystości wyzwolenia jest obelgą dla mas pracujących.

Tępienie wolności słowa

w Finlandii

Komentując postanowienie fińskiego ministerstwa sprawiedliwości o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko wielu posłom i dziennikarzom za ogłoszenie przez nich w licznych dziennikach rzekomo „przestępczych artykułów", „Tüekansan Sanomat" pisze:

„Decyzja ministerstwa stanowi pogwałcenie konstytucji, gwarantującej wolność słowa, a równocześnie naruszenie traktatu pokojowego. Traktat ten zapewnia wolność przekonań politycznych, zakazuje dyskryminacyjnego ustawodawstwa i wynikających zeń ograniczeń.

Minister sprawiedliwości — pisze dalej dziennik — chce ograniczyć te prawa. Cała ta akcja przypomina do pewnego stopnia osławioną kampanię USA do badania „działalności antyamerykańskiej". Manewr ministra ma na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od przestępstw ministra spraw wewnętrznych Simonena. Przeciwko tym przestępstwom właśnie wystąpili niektórzy posłowie i dziennikarze. Za zdemaskowanie Simonena pociąga się ich obecnie do odpowiedzialności".

„Świetny fizyk nie chce być mordercą"

Nagonka reakcji

na profesora Bernala

Wybitny fizyk angielski, prof. Bernal, który, bawiąc na Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie, napiętnował w wygłoszonym przemówieniu podżegaczy wojennych, stał się po powrocie do Anglii przedmiotem zaciekłych ataków ze strony brytyjskich kół reakcyjnych.

Dziennik „Manchester Guardian" zaatakował w artykule wstępnym prof. Bernala, pisząc, że jest on wprawdzie wybitnym uczonym, ale cechują go „mętne poglądy polityczne". Redakcję dziennika wyprowadziło szczególnie z równowagi oświadczenie Bernala, że nie bomby lotnicze anglo - amerykańskie, ale bohaterska armia radziecka zdruzgotała hitlerowskie Niemcy i że Japonię zwyciężyła nie bomba atomowa, lecz przewaga sił ZSRR.

Nawiązując do tych ataków na postępowego uczonego angielskiego, „Izwiestia" zamieszczają felieton pt. „Przestępstwa" prof. Bernala", pisząc m. in.: „Ubolewanie Jacksona jest zupełnie szczere. Żałuje on, że tak **świetny fizyk nie chce być mordercą**".

Za swoje „przestępstwa" prof. Bernal został niezwłocznie ukarany. 31 sierpnia br. na dorocznym posiedzeniu brytyjskiego Towarzystwa Rozwoju Nauki postanowiono odłożyć wybór prof. Bernala do zarządu Towarzystwa, albowiem jego reakcyjni członkowie uważają, jakoby oświadczenie Bernala na moskiewskiej Konferencji Zwolenników Pokoju „nie można pogodzić z celami Towarzystwa".

Pierwsza spośród

kopalni

Kopalnia „Karol" — Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — jako pierwsza w przemyśle węglowym wykonała plan trzyletni w dniu 16 września 1949 r. o godz. 14.55, wydobywając 1.857.450 ton węgla.

Poznański Dom Chłopa

Prace przy budowie Domu Chłopa w Poznaniu postępują sprawnie naprzód. W wyniku zbiórki pieniężnej, zainicjowanej przez zarząd wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej i Stronnictwa Ludowego, uzyskano na cele budowy domu 20 mil. zł.

W chwili obecnej doprowadzono budowę pod dach. Dom ten, którego budowa ukończona zostanie w maju przyszłego roku, przeznaczony jest na siedzibę organizacji chłopskich.

Zdrajca, szpieg i prowokator Rajk

odpowiada przed sądem węgierskim

Zdemaskowane kontakty Tito i Rankovicza z wywiadem amerykańskim

W Budapeszcie w sali związku zawodowego metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rajkowi i współoskarżonym. Sala jest szczelnie wypełniona publicznością.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący Sądu odczytał akt oskarżenia Węgierskiej Prokuratury Państwowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Laszlo Rajka, który przyznał się cał kowicie do winy.

Laszlo Rajk zeznał następnie, że w roku 1930 wyjechał na studia do Francji, gdzie zetknął się z francuskimi marksistami. Następnie wrócił na Węgry i tu zbliżył się do lewicowych organizacji młodzieży węgierskiej. Podczas demonstracji, urządzonej przez lewicowych studentów w Budapeszcie, aresztowano część uczestników demonstracji i w tej liczbie Rajka. Na policji przesłuchiwał Rajka agent Hetenyi, który, na wniosek szwagra Rajka — kapitana policji Bokorya — **zaproponował mu współpracę z policją.** Współpraca ta miała polegać na dostarczaniu informacji o działalności komunistów. W zamian za podpisanie deklaracji o współpracy z policją Hetenyi przyrzekł wypuścić Rajka na wolną stopę.

Rajk zgodził się na podpisanie deklaracji, po czym otrzymał zadanie informowania policji o działalności studentów - komunistów. Odtąd Rajk denuncjował wielu działaczy węgierskiej młodzieży komunistycznej.

Oskarżony w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego przyznaje, że systematycznie i często **składał na policji meldunki o działalności komunistów.**

Szef policji politycznej w Budapeszcie, Schweinitzer, skierował Rajka do związku zawodowego robotników budowlanych w celu rozbicia tego związku. Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownikach związku zawodowego robotników budowlanych i o ich działalności. Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodowego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informacje, dotyczące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany.

Po tej „akcji" grunt zaczął się palić pod nogami Rajka. Szef policji polity-

(Dokończenie na str. 2

Odszkodowania za szkody

w gospodarce hodowlanej

W okresie od stycznia do lipca rb. rolnicy hodujący trzodę chlewną, zakontraktowaną w ramach akcji „H" zgłosili 15.078 wypadków szkód, które powstały przeważnie na skutek chorób trzody chlewnej.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, likwidując na tychmiast szkody wypłacił z tego tytułu odszkodowania w wysokości 206.008.000 złotych.

Dzięki ubezpieczeniu trzody chlewnej rolnicy otrzymają pełną równowartość poniesionych strat.

Jednocześnie z akcją „H", w okresie od stycznia do lipca rb., rolnicy ubezpieczyli na życie 231.578 zwierząt gospodarskich. Szkód w tym dziale ubezpieczeń zanotowano 11.003, za które PZUW wypłacił rolnikom 440.215.700 zł.

Powrót

delegacji polskiej

z Kongresu ŚFTP ONZ

W dniu 15.IX 1949 r. powrócił z Rzymu i objął urzędowanie poseł Aleksander Juszkiewicz — sekretarz Stronnictwa Ludowego i wiceprezes Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, który wraz z delegacją polską brał udział w Kongresie Światowej Federacji Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dowód sympatii społeczeństwa radzieckiego

dla Polski Ludowej

Pierwsza wystawa polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie nadal przykuwa uwagę społeczeństwa moskiewskiego. Dotychczas zwiedziło ją łącznie z wystawą kolejnictwa polskiego, rozmieszczoną na peronie dworca leningradzkiego, ok. 300 tys. osób.

Zasługuje na podkreślenie nie tylko wyjątkowa uwaga, z jaką publiczność ogląda eksponaty wystawy, lecz i **zainteresowanie dla działu problemowego**, ilustrujące go w barwny i poglądowy sposób głębokie przemiany społeczne, zachodzące w Polsce Ludowej.

Pytania, którymi publiczność zarzuca informatorów, dotyczą wszystkich dziedzin życia polskiego i świadczą **o ogromnej sympatii** ludzi radzieckich dla polskiego świata pracy, dla życia i zdobyczy polskich mas pracujących. Oto charakterystyczna wypowiedź grupy zwiedzających, pozostawiona w księdze pamiątkowej: „Drodzy towarzysze z Polski ludowo - demokratycznej! Obejrzeliśmy na wystawie dzieła waszych rąk, wzory waszej pracy, wykonane w zakładach przemysłowych i fabrykach, które należą obecnie do ludzi pracy, a nie do burżuazji. Pragniemy wam powiedzieć, że gdybyście byli obecni tu razem z nami, zobaczylibyście z jakim ogromnym zainteresowaniem my, ludzie radzieccy, ustosunkowujemy się do waszego budownictwa socjalistycznego, jak gorąco pragniemy po wsze czasy umocnić głęboką przyjaźń z polskim ludem pracującym".

Wdowa po Maksymie Gorkim Katarzyna Pieszkowa w serdecznych słowach wyraża swój zachwyt dla imponujących osiągnięć wyzwolonej pracy w Polsce Ludowej. Znana śpiewaczka radziecka L. Maslennikowa pisze: „W r. 1945 byłam w Polsce. Widziałam ruiny i zgliszcza i dlatego sprawia mi specjalną radość, gdy widzę wspaniałe wyniki ofiarnej pracy narodu polskiego, kroczącego ku socjalizmowi".

Rozgłos, zdobyty przez wystawę polską, wybiega daleko poza granice Moskwy. Z podmoskiewskich ośrodków przemysłowych, zwłaszcza z centrów włókienniczych, **przybywają liczne wycieczki zespołowe** robotników i inżynierów, by naocznie zapoznać się z polską produkcją włókienniczą eksponowaną na wystawie.

Obok wypowiedzi mieszkańców Moskwy znajdujemy w księdze pamiątkowej **serdeczne wypowiedzi** ludzi przybyłych ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego. Tak więc obok tchnących głęboką sympatią dla narodu polskiego słów uczestników wycieczki robotników leningradzkich i absolwentów szkoły politycznej marynarki wojennej, czytamy wypowiedź dyrektora ośrodka maszynowo - traktorowego w Armenii Szataniana, wypowiedź kołchoźnika ukraińskiego Stasiuka itd. Wśród licznych wypowiedzi w języku czeskim, bułgarskim, chińskim, francuskim i angielskim — widzimy również wypowiedź dziekana Cantenbury Johnsona, który pisze: „Sprawiło mi niezmierną satysfakcję obejrzenie wystawy polskiej w Moskwie, która zadokumentowała imponujące postępy budownictwa pokojowego w Polsce odrodzonej".

»Halka« odbrązowiona...

Opera Moniuszki na scenie Moskiewskiego Teatru Wielkiego

Zapowiedź wystawienia opery Stanisława Moniuszki „Halka" w Teatrze Wielkim w Moskwie wywołała wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa moskiewskiego. Przygotowania do premiery są już daleko zaawansowane. Reżyseruje „Halkę" laureat premii stalinowskiej B. Pokrowski.

W rozmowie z przedstawicielami prasy B. Pokrowski podkreślił, iż ambicją członków zespołu Teatru Wielkiego jest **uwypuklenie postępowego ducha opery „Halka"**, w której zadokumentowana została wyższa moralność ludu nad przedstawicielami zgniłej szlachty.

Wskazując na to, iż w teatrach burżuazyjnych główny bohater opery Jontek traktowany był w duchu ckliwego sentymentalisty, reżyser Pokrowski stwierdził, że na scenie Teatru Wielkiego w dramatycznej postaci Jontka znajdzie **swe ucieleśnienie prawdziwy gniew i protest ludu.**

Odbrązowiona została również postać Janusza — bohatera - szlachcica, który uwiódł Halkę. Usunięta została tradycyjna szminka, którą okryli postać Janusza burżuazyjni reżyserowie pragnąc wybielić, względnie usprawiedliwić niskie pobudki czynu Janusza.

„Podczas pobytu w Moskwie polskiego zespołu ludowego pieśni i tańca — powiedział Pokrowski — byliśmy wielokrotnie na ich koncertach. Poza tym spotykaliśmy się z ich uczestnikami i kierownictwem artystycznym, otrzymując wiele cennych wskazówek, dotyczących polskich pieśni ludowych, tańców, obyczajów i kostiumów. Cenimy wysoką melodyjność, szczerość i siłę wyrazu muzyki Moniuszki, szlachetne i demokratyczne idee, które brzmią z taką nieprzepartą mocą w cennym dziele Moniuszki, świadczące o tym, że był on przodującym działaczem muzycznym swych czasów.

Twórczość kompozytora Stanisława Moniuszki — stwierdził na zakończenie Pokrowski — jest specjalnie bliska i droga słuchaczom radzieckim".

Uniwersytet w izbie

Wszechnica radiowa — drogą awansu społecznego

W dniu 1 października br., z początkiem roku akademickiego, Polskie Radio wznawia wykłady **pierwszego kursu Wszechnicy Radiowej.**

Wszechnica powołana została w roku ub. przez Polskie Radio w porozumieniu z Min. Oświaty, jako 2-letnia uczelnia, mająca na celu przez rozszerzenie i pogłębienie wiedzy, ułatwić słuchaczom **zdobycie awansu społecznego.**

Związki zawodowe i ZSCh włączyły program Wszechnicy Radiowej do swej akcji szkoleniowej, zalecając wszystkim aktywistom związkowym, kierownikom świetlic, robotnikom, chłopom oraz pracownikom umysłowym zapisywanie się na Wszechnicę Radiową.

Program nauki obejmować będzie 6 cyklów wykładów (nadawanych codziennie z powtórzeniem w dniu następnym) z zakresu nauk przyrodniczych, ekonomii politycznej, historii Polski, nauki o Polsce współczesnej, geografii oraz społecznego rozwoju ludzkości.

Równolegle z wykładami radiowymi wydawane będą drukiem specjalne skrypty oraz pomoce naukowe w postaci map, wykresów i ilustracji, jako lektury pomocniczej. Słuchacze Wszechnicy Radiowej organizowani będą również w specjalne zespoły dyskusyjne.

Dla słuchaczy z cenzusem i tych, którzy złożyli egzamin z pierwszego roku studiów, prowadzony będzie kurs drugi, obejmujący: wykłady z zakresu przyrodniczych podstaw poglądu na świat, historii kultury i literatury polskiej, historii ruchów robotniczych, nauki o świecie, geografii gospodarczej oraz teorii materializmu dialektycznego i historycznego.

Wierny sługa amerykańskich panów

Sylwetka »kanclerza« Trizonii

Demokratyczne pisma berlińskie, szkicując sylwetkę Adenauera podkreślają, że rozwój jego kariery politycznej na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat odznaczał się zawsze **ścisłą zależnością od kół wielkiej finansjery i ciężkiego przemysłu** — zarówno niemieckiego, jak i zagranicznego. Linia polityczna jaką reprezentował Adenauer, poczynając od okresu sprzed pierwszej wojny światowej aż do chwili obecnej była jasna, prosta i konsekwentna.

W roku 1917 jako nadburmistrz Kolonii i członek pruskiej Izby Panów **popierał on w licznych mowach i artykułach imperialistyczną politykę wojenną Wilhelma II.** Po klęsce 1918 roku Adenauer wszelkimi siłami walczył przeciwko postępowym siłom niemieckim i zabiegał u Francuzów o ochronę przed rewolucją.

W roku 1929 Adenauer wysłał czołobitny telegram do Mussoliniego.

Po wojnie w roku 1945 obecny „kanclerz" Zachodnich Niemiec wyrażał pogląd, że okupacja Niemiec winna trwać przez długi okres czasu. Słowa te **podchwyciły z radością koła amerykańskie**, dążące do skolonizowania i podporządkowania sobie Niemiec Zachodnich.

W artykule pt. „Kanclerz made in USA" „Tägliche Rundschau" wskazuje na pośpiech z jakim Amerykanie składają gratulacje zarówno Heussowi, jak i Adenauerowi. Ciepły ton tych powinszowań jest jeszcze jednym dowodem, że władze **niemieckie w Bonn stanowią przede wszystkim aparat amerykański.** Naród niemiecki — pisze dziennik — nie uznaje rządu zagranicznego w Bonn i w odpowiednim momencie powoła rząd własny.

Rajk przed sądem węgierskim

(Dokończenie ze str. 1)

cznej poradził mu więc, by na pewien czas znikł z widowni i udał się do Czechosłowacji.

W dalszym ciągu Rajk zeznaje, że Schweinitzer kazał mu się udać z Czechosłowacji do Paryża, zaopatrzywszy go w fałszywe dokumenty. Podróż jego pozostaje w związku z nowymi poważnymi zadaniami, jakie otrzymał od szefa węgierskiej policji politycznej. Zadania te były następujące: 1) ustalić nazwiska Węgrów, walczących w Hiszpanii, 2) rozwinąć rozbijacką działalność w batalionie im. Rokosi'ego.

Rajk wyjechał przez Paryż do Hiszpanii, gdzie został sekretarzem sekcji węgierskich komunistów. Tutaj została zdemaskowana jego rozbijacka, trockistowska działalność i w rezultacie Rajk został usunięty z szeregów partii komunistycznej. Przed tym jednak udało mu się w najbardziej decydującym momencie, przed bitwą nad Ebro — osłabić batalion im. Rokosi'ego.

W roku 1939 Rajk zdezerterował z Hiszpanii i znalazł się w obozie dla internowanych we Francji. Rajk zeznaje, że w obozie **nawiązał kontakt z grupą trockistów jugosłowiańskich,** liczącą przeszło 150 osób. W grupie tej znajdowali się m. in. Bebler, Kosta-Nagy, Goszniak, Maslaricz, Mrazowicz itd.

Po przybyciu na Węgry, Rajk **zameldował się u szefa policji politycznej w Budapeszcie — Haina,** który zakomunikował mu, że dzięki niemu, tj. dzięki Hainowi, major gestapo umożliwił Rajkowi powrót na Węgry. Rajk otrzymał od Haina zadanie wprowadzenia do Węgierskiej Partii Komunistycznej prowokatora **Imre Gayara.**

Po wyzwoleniu Węgier Rajk wrócił do kraju. Udało mu się ukryć swą przeszłość. Rajk rozwijał ożywioną działalność w Węgierskiej Partii Komunistycznej, pełniąc funkcję sekretarza okręgu budapesztańskiego. Jesienią 1945 roku zgłosił się do Rajka członek amerykańskiej misji wojskowej, ppłk. Kovacs, przynosząc mu pozdrowienia od Schweinitzera. **Zaproponował on Rajkowi współpracę z wywiadem amerykańskim** i zażądał od niego informacji, dotyczących polityki Węgier oraz zamierzeń Partii Komunistycznej

Rajk dalej zeznaje, że Kovacs skontaktował go z innym Amerykaninem — Himlerem, który jesienią 1946 roku przybył nielegalnie na Węgry.

Himler polecił Rajkowi, by wysuwał na kierownicze stanowiska w podległym mu aparacie osoby o sympatiach proamerykańskich.

Ppłk. Kovacs polecił Rajkowi Tibora Szoeny'ego, którego Rajk wysunął na stanowisko kierownika wydziału kadr przy Komitecie Centralnym Węgierskiej Partii Pracujących.

W tym miejscu przewodniczący zapytał oskarżonego, jaką politykę personalną prowadził Szoeny.

Rajk w odpowiedzi zeznał, że Szoeny dążył do tego, by na czołowe pozycje wysunięto ludzi zaufanych. Później polityka jego była prowadzona w ścisłym porozumieniu z Tito i Rankoviczem. „Wiem dokładnie — zeznaje Rajk — że **Tito ściśle współpracował z Amerykanami.** Na podstawie doświadczeń z obozu internowanych we Francji wiadomo mi, że osoby, zajmujące czołowe stanowiska w Jugosławii, **znajdowały się na służbie szpiegowskiego gestapo i Amerykanów.** O ścisłym kontakcie Tito i Rankovicza z Amerykanami przekonał mnie fakt, że w roku 1945 amerykańscy szpiedzy przybywali na Węgry przez Jugosławię.

Kontakt z Jugosłowianami — zeznaje dalej Rajk — nawiązałem niezależnie od Amerykanów jeszcze w roku 1945, gdy spotykałem się z ówczesnym kierownikiem jugosłowiańskiej misji wojskowej na Węgrzech — Brankowem. Brankow, po odbyciu rozmowy ze mną, zorientował się, kim jestem i zaproponował mi, bym **dostarczał mu wiadomości, dotyczące tajemnic państwowych.**

Gdy Rajk latem 1947 roku spędzał wakacje w Jugosławii, przyjęto go tam ze szczególną serdecznością. Rankovicz prowadził z nim na zlecenie Tito rozmowy w Abazyi. Wtedy Rajk został „związany organizacyjne".

Podczas rozmów Rankovicz pokazał Rajkowi fotokopię podpisanej przez Rajka w roku 1931 deklaracji o gotowości współpracy z policją. Na pytanie Rajka, w jaki sposób fotokopia dostała się do rąk Rankovicza, ten ostatni oświadczył, że węgierska policja polityczna podczas ewakuacji do Niemiec — zabrała z sobą archiwum i w ten sposób wspomniany dokument dostał się w ręce Amerykanów.

Na dalsze pytanie Rajka, dlaczego Amerykanie przekazali Rankoviczowi ten dokument, Rankovicz wyjaśnił, że Amerykanie i rząd jugosłowiański wymieniają między sobą poufne wiadomości.

Rankovicz zlecił Rajkowi te same zadania, jakie poruczył Himler, a mianowicie zorganizowanie w Węgierskiej Partii Komunistycznej silnej frakcji przeciwko Rakosiemu. Rajk zaznacza, że zrozumiał w całej pełni, iż **między Tito, Rankoviczem oraz Amerykanami istnieje od dawna ścisły kontakt.**

Po powrocie na Węgry Rajk przekazywał Jugosłowianom informacje w sprawach budżetowych, w sprawie sprzysiężenia Ferencsa Nagy, o trybie funkcjonowania policji i administracji

Rozprawa trwa.

Prowincja Kiang-Si wolna

Agencja Nowych Chin donosi, iż w wyniku działań chińskiej armii ludowej rozpoczętych w końcu kwietnia br., cała prowincja Kiang-Si została wyzwolona spod jarzma kuomintagowskiego. Agencja ujawnia przy tym dużą rolę partyzanckich oddziałów ludowych, które dopomogły chińskiej armii regularnej do opanowania północno-wschodniej części tej prowincji. Oddziały partyzanckie współdziałały z chińską armią ludową, wyzwalając również inne tereny prowincji Kiang-Si.

Wzrasta bezrobocie w Niemczech Zachodnich

Jedną z konsekwencji „pomocy" marshallowskiej dla zachodnich Niemiec jest systematycznie wzrastające tam bezrobocie. Ostatnio przemysłowcy amerykańscy rzucili na rynki zachodnioniemieckie olbrzymie ilości cellulozy, powodując tym samym całkowity zastój produkcji cellulozy w Trizonii.

Według doniesienia „National Zeitung", wielkie niemieckie zakłady cellulozy w Mannheimie i w innych miastach przewidują masowe zwolnienie robotników.

W magazynach fabrycznych nagromadziły się olbrzymie zapasy cellulozy i papieru. Zbyt tych artykułów jest jednak niemożliwy, ponieważ ze Stanów Zjednoczonych przywieziono ostatnio cellulozę w ilości o 40 proc. przewyższającej zapotrzebowanie w zachodnich Niemczech.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

○ Stany Zjednoczone ujawniają ostatnio wmożone zainteresowanie wyspą Sumatrą. W Medanie rozpoczyna urzędowanie konsulat amerykański. Przybył już tam konsul USA w towarzystwie 3 dyplomatów amerykańskich. Konsul oświadczył, że otwarcie konsulatu w Medanie pozostaje w związku z „obroną interesów Amerykanów na Sumatrze w dziedzinie nafty i kauczuku".

○ „Vorwaerts" donosi, że w końcu września zacznie funkcjonować w Berlinie osławiona komisja do badania „działalności antyamerykańskiej" obywateli USA zamieszkałych w Berlinie. Przygotowaniem prac komisji zajmuje się niejaka Rebecca Willington, która niedawno przybyła z Waszyngtonu do Niemiec.

○ W kopalniach węgla na Uralu zastosowano nowe maszyny — hydromonitory, czyli armatki wodne. Na skutek uderzenia strumienia wody, wytryskującego pod naciskiem kilku atmosfer z lufy hydromonitora, górne warstwy ściany węglowej zostają rozbite i następnie porwane przez prąd wodny. Z kolei potężny agregat ssąco - tłoczący wypompowuje wodę razem z węglem na powierzchnię. Tutaj woda, odpowiednio przefiltrowana, wraca do szybu, a węgiel osiada w specjalnych zbiornikach.

Nauka września 1939 roku

Na temat września 1939 r. i klęski wrześniowej do tej pory powiedziano i napisano bardzo dużo. Obraz tego okresu jest wyraźny, jasny, zrozumiały. Przemawia on twardym realizmem faktów oraz konsekwencją, logicznym powiązaniem zdarzeń.

Jednakże temat, któremu na imię w r z e s i e ń, pozostaje ciągle aktualny, żywy, na czasie. Żyje bowiem i długo żyć będzie pamięć tego, co było i jak było. Poszerza się też i pogłębia w społeczeństwie świadomość dróg, prowadzących do skutecznego zabezpieczenia od podobnej sytuacji na przyszłość. Do stworzenia silnych, trwałych podwalin — bezpiecznej, pokojowej pracy oraz wszechstronnego, pokojowego rozwoju.

Dzień 17 września 1939 roku jest dla nas datą historyczną. W tym dniu bowiem — kiedy Armia Polska została opuszczona przez małodusznych, tragikomicznych „wodzów" i wystawiona na sztych hitlerowskiego wroga — Armia Czerwona zagrodziła Niemcom dalszą drogę na wschód, osadzając ich na linii Sanu i Bugu.

Sprawcy klęski wrześniowej i w następstwie tego paroletniej krwawej niewoli pod jarzmem hitleryzmu — sanatorzy, endecy, oenerowcy oraz ich jawni i zamaskowani sprzymierzeńcy — dalekowzroczną, strategicznie mądrą i dobrą akcję Armii Czerwonej usiłowali przedstawić jako czyn wobec narodu polskiego nieprzyjazny, jako „nóż w plecy".

Kompletny rozkład Armii Polskiej

Nigdy i dla nikogo nie stanowił tajemnicy fakt, iż — pomimo bohaterstwa żołnierzy i społeczeństwa — Armia Polska na skutek najłagodniej mówiąc fatalnej polityki reżimu endeckiego i potem sanacyjnego, oraz nieudolności i kompromitującej małości odpowiedzialnego dowództwa, już, poczynając od drugiego dnia wojny, była rozbita i niezdolna do skutecznego oporu.

Aż nadto wymowną ilustracją sytuacji frontowej jest bodajby to, iż w ciągu zaledwie tygodnia nieprzyjacielskie kolumny pancerne dotarły pod Warszawę. A także i to, że Naczelne Dowództwo na czele z Rydzem jedynie do 11 września zdołało przesiedzieć w Brześciu nad Bugiem, po czym zaczęło zwyczajnie i po prostu uciekać. Najpierw do Włodzimierza, potem kolejno do Młynowa pod Dubnem, do Kołomyi, do Kosowa, a wreszcie w dniu 17 września „przekroczyło" granicę rumuńską przez słynny od tego czasu most zaleszczycki.

Bohatersko walczyli żołnierze na Westerplatte, w Borach Tucholskich, pod Kutnem, w Modlinie. Heroicznie broniła się Warszawa. Natomiast cały sanacyjny rząd z Mościckim, Składkowskim, Beckiem, Kasprzyckim oraz sanacyjne dowództwo wojskowe z Rydzem na czele — zdradziły naród. I właśnie ta tchórzliwa, kompromitująca ucieczka ludzi całkowicie odpowiedzialnych za wystawienie bezbronnego narodu na sztych hitlero-faszystowskiego wroga, była faktycznym wbiciem noża już nie tylko w plecy, ale w samo serce Polski.

Wojna zaczęła się o wiele wcześniej

Realnie rzeczy oceniając, trzeba dojść do jedynie słusznego wniosku, iż druga wojna światowa zaczęła się znacznie wcześniej, aniżeli w dniu 1 września 1939 r. Atak Hitlera na Polskę był w zasadzie kolejnym etapem tej wojny.

Początków wojny szukać należy w ataku włoskiego faszyzmu w 1935 r. na bezbronną, osamotnioną Abisynię. Początek wojny, to Hiszpania, w której w 1936 r. hitlero-faszyzm, życzliwie traktowany i wspomagany przez kapitalistyczne rządy Anglii i Francji, rozpalił wojnę domową. Początek wojny, to wdarcie się Japonii w samo serce Chin drogą zajęcia Pekinu, Szanghaju i Tientsinu w 1937 r.

Wreszcie „Anschluss" Austrii w roku 1938 i rozbiór Czechosłowacji w latach 1938-39, to wyraźne, kolejne etapy w zwycięskim wówczas pochodzie osi Berlin-Rzym-Tokio.

Jak wiadomo, w wyniku tej hitlero - faszystowskiej akcji, zmierzającej w sposób oczywisty do opanowania świata, Polska została okrążona i szczelnie zamknięta w kleszcze hitlerowskiego Wehrmachtu od północy, zachodu i południa.

Pytania, które się w tych warunkach narzucają, muszą brzmieć:

— Co rządy Mościckiego, Rydza i Becka uczyniły, ażeby zabezpieczyć Polskę przed grożącą agresją?

— Jakie przymierza zostały zawarte, które by w sposób skuteczny, politycznie mądry i korzystny, chroniły naród polski?

— Co zostało uczynione, ażeby zmobilizować naród do walki z niemieckim „Drang nach Osten"?

W momencie zajmowania podstaw wyjściowych

Gdy się mówi o sytuacji międzynarodowej Polski w okresie międzywojennym, trzeba zawsze pamiętać o dwóch istotnych faktach. Jednym z tych faktów jest ogłoszony na wniosek Lenina we wrześniu 1918 r. dekret, w którym znajdują się takie słowa:

„Umowy i akty zawarte przez rząd b. imperium rosyjskiego z rządami Prus i Austro - Węgier, dotyczące rozbiorów Polski — anuluje się niniejszym bezpowrotnie, w związku z ich sprzecznością z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawa narodu rosyjskiego, który przyznaje Rzeczypospolitej Polskiej pełne prawo do niepodległości".

Takie było stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie niepodległości Polski. Natomiast stanowisko sąsiada zachodniego — imperialistycznych Niemiec — w sposób brutalny wyrażone zostało przez Hindenburga, który oświadczył, że:

„Nie byłoby dla nas (tj. dla imperialistycznej Rzeszy Niemieckiej) niebezpieczeństwa większego, niż istnienie Polski, gdyby ona istotnie miała się utrzymać jako państwo niepodległe. Ale — pocieszał kajzerowski junkier i marszałek siebie i podobnych sobie niemieckich nacjonalistów — nie ulegamy temu niepokojowi".

Takie były punkty widzenia i taka polityka naszych sąsiadów: ze wschodu i z zachodu. I jak fatalną, jak skandalicznie szkodliwą politykę prowadzili polscy panowie spod znaku Dmowskiego i Piłsudskiego, wszyscy aż nadto dobrze wiedzieliśmy i wiemy.

Stalin w roku 1925 mówił:

„Podstawę polityki zagranicznej naszego rządu stanowi idea pokoju. Walka o pokój, walka przeciwko nowym wojnom, demaskowanie wszelkich kroków czynionych dla przygotowania nowej wojny... oto nasze zadanie".

A w tym czasie Stresemann, Treviranus, Brüning i wszyscy inni przedhitlerowscy kierownicy Drugiej Rzeszy w najmniejszym nawet stopniu nie kryli się ze swymi polakożerczymi projektami. I kiedy — po grzbietach niemieckich „socjaldemokratów", „ludowych katolików", burżuazyjnych „liberałów", oraz przy pomocy niemieckich, amerykańskich, angielskich, francuskich, szwedzkich kapitalistów — dorwał się do władzy **Hitler**, sprawy potoczyły się jeszcze szybciej i jeszcze dalej. Front pokoju i front wojny zarysował się w całej jaskrawości. **Piłsudski i Beck**, reprezentanci „Lewiatana" i obszarnictwa, z fanatyzmem wpychali naród polski w tragiczne położenie bez wyjścia.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego

W myśl jakże słusznej zasady, iż **o pokoju należy nie tylko mówić, ale trzeba dla pokoju pracować,** Związek Radziecki prowadził realną politykę pokojową. Przede wszystkim kulturalnie i gospodarczo podnosił kraj, budował potężny przemysł, usprawniał rolnictwo, w twórczym entuzjaźmie pracy dla dobra powszechnego cementował radzieckie narody. Na zewnątrz zaś szukał dróg, prowadzących w kierunku możliwego w danych warunkach poskramiania faszystowskiego i kapitalistycznego imperializmu oraz zabezpieczania pokoju.

W tym celu Związek Radziecki w roku 1934 zgłosił swoje przystąpienie do Ligi Narodów; zawarł układy o wzajemnej pomocy w roku 1935 z Francją i Czechosłowacją, w roku 1936 z Mongolską Republiką Ludową, w roku 1937 z Republiką Chińską.

Dla osaczenia napastniczej polityki hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, Związek Radziecki już w latach 1934-35 wystąpił z projektem Paktu Wschodniego, który to projekt został utrącony przez rząd Piłsudskiego-Mościckiego-Becka. Była to woda na młyn Hitlera.

W marcu 1938 r. Rząd Radziecki rzucił światu ostrzeżenie:

„Jutro może już być za późno, ale dzisiaj czas jeszcze nie minął, jeżeli wszystkie państwa, a zwłaszcza wielkie mocarstwa, zajmą stanowcze, niedwuznaczne stanowisko w sprawie zbiorowego ocalenia pokoju".

Jakby w odpowiedzi na to rząd Mościckiego-Rydza-Becka opowiedział się demonstracyjnie po stornie hitlerowskiej Rzeszy zarówno przy aneksji Austrii, jak też i przy rozbiorze Czechosłowacji.

W marcu 1939 r. **Stalin** ostrzegał jeszcze świat:

„Daleki jestem od tego, by moralizować na temat polityki nieinterwencji, by mówić o zdradzie, o sprzeniewierstwie itp. Rzeczą naiwną byłoby prawienie morałów ludziom, którzy nie uznają moralności ludzkiej... Należy jednak zaznaczyć, że wielka i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważną klęską".

W odpowiedzi na to rząd Mościckiego i Becka odrzucił zaofiarowaną przez Związek Radziecki pomoc wojskową na wypadek agresji hitlerowskiej, wygłaszając durne zapewnienia o „sile", o „zwartości", o „gotowości", o „nie oddaniu nawet guzika".

Jaśniepańsko-legionowa zdrada

Poseł sanacyjnego rządu w Pradze p. Kazimierz Papee w raporcie do Becka pisał w dniu 2 kwietnia 1938 r.:

„W każdym razie Rzesza, Polska i Węgry powinny by się porozumieć zawczasu i podzielić sferami interesów... przecież może chodzić o przyszły wspólny front przeciwko Rosji".

W tym sformułowaniu należy szukać istoty zagadnienia, któremu było na imię: **wspólne z osią Berlin - Rzym - Tokio montowanie frontu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

Ambasador rządu polskiego w Japonii, p. hrabia Romer, pisał do Becka w raporcie z 4 kwietnia 1939 r.:

„...Akcentowałem (w rozmowach z rządem japońskim — przyp. nasz) naszą gotowość współpracy w obserwowaniu (tzn. szpiegowaniu) ZSRR. Na tym właśnie tle... znalazłem się, w przededniu największego napięcia japońsko - sowieckiego... w możności dostarczenia ministrowi Aricie cennego oświetlenia przez nas położenia w Sowietach, co zrobiło na nim duże wrażenie i za co wyraził głęboką wdzięczność Rządowi Polskiemu...".

A zatem przyjacielska współpraca szpiegowska rządu sanacyjnego również z faszyzmem japońskim! Bo o tym, że podobna współpraca istniała między sanacyjnym „Drugim Oddziałem Sztabu Generalnego" i hitlerowską „Abwehrą", dowiedzieliśmy się w dostatecznym stopniu na procesie przeciwko oenerowcowi i hitlerowskiemu szpiegowi, Doboszyńskiemu.

Nóż w serce narodu polskiego

Sanacyjno-ozonowy i endecko-oenerowski faszyzm zrobił doprawdy wszystko, aby narodowi polskiemu zgotować wrzesień 1939 roku. Widać jak na dłoni, że nie zaniedbano niczego, aby idąc po drodze polityki hitleryzmu, kopać Polsce grób.

Wrzesień 1939 roku przestał być tylko problemem polskim, polskiej państwowości, polskich warunków życia czy śmierci. W miesiącu tym w skali europejskiej — więcej i dalej, bo światowej — stanęło zagadnienie, kto zwycięży: Faszyzm czy demokracja? Wolność czy niewola? Ludzkość czy ludzka bestia?

Rządy Piłsudskiego-Mościckiego - Rydza - Becka zrobiły wszystko, ażeby Hitlerowi oddać jak najlepsze dla niego pozycje wyjściowe, jak najdogodniejsze stanowiska szturmowe. Antyludowa, antynarodowa polityka tych rządów ułatwiła hitleryzmowi przerzucenie linii bojowej o setki kilometrów na wschód, czyli w znakomity sposób pomnożyła szanse Hitlera. W tych warunkach każde sto kilometrów dalej, to byłby nowy, o nieobliczalnych następstwach cios dla ludzkości i wolności, a zatem również dla narodu polskiego.

Decyzja Rządu Radzieckiego, ażeby stosownie do możliwości w danych warunkach podciąć i osłabić szanse Hitlera, była decyzją trafną, mądrą, dalekowzroczną. I kto wie, czy obsadzenie przez Armię Czerwoną linii Sanu i Bugu, nie oszczędziło także i narodowi polskiemu dalszych jeszcze lat potwornej hitlerowskiej niewoli.

Dlatego też, jeżeli by w ogóle mówić o „nożu w plecy" to jasne, że w dniu 17 września 1939 r. Związek Radziecki wbił taki nóż, i to bardzo ostry, ale w hitlerowską Trzecią Rzeszę. Zaś nóż w samo serce narodu polskiego wbiła polska reakcja, wbił polski faszyzm.

TADEUSZ REK

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 19 WRZEŚNIA

5.10 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.55 Gazetka dla klas VI — IX. 10.55 Aud. dla klas III — V. 11.15 Inform. 11.20 Muz. 12.00 Wiad. 12.20 Aud. dla wsi. 12.55 Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muz. 14.00 Felieton. 14.15 Konc. solistów. 15.30 Aud. dla dzieci. 15.45 Melodie ludowe. 16.05 „Ochrona przyrody". 16.15 Audycja PDT. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert rozr. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 W. A. Mozart. 18.45 Kwadrans piosenek. 19.00 Dziennik. 19.15 „To wszystko już nasze — chłopskie" — słuch. dla wojska. 19.40 Muz. francuska. 20.00 O Chopinie. 20.20 Koncert. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muz. 21.40 „Daleko od Moskwy" powieść. 22.00 Orkiestra Rachonia. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Reportaż z międzynarodowego konkursu chopinowskiego.

Najwięcej telefonów w Gorzowskiem

(ra) Telefonizacja gorzowskiego powiatu postępuje sprawnie naprzód. Do tej pory 75 gromad na ogólną liczbę 94 posiada aparaty telefoniczne.

W ten sposób powiat gorzowski zdobył sobie 1 miejsce w całym województwie poznańskim. Biorąc pod uwagę zniszczenie powiatu oraz fakt, że jest to jeden z bidniejszych powiatów, należy to uznać za poważny sukces.

Aby jednak sukces ten posiadał praktyczne znaczenie, potrzebna jest pomoc ze strony Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Mianowicie należy tak zorganizować obsługę w Urzędach i Agencjach pocztowych w powiecie, by dyżury przy telefonach trwały przynajmniej do godz. 21, a nie, jak dotychczas, do godz. 15.

Posiadanie aparatu telefonicznego traci bowiem całkowicie wartość, jeżeli nie można z niego korzystać.

Dwie Gminne Kasy Spółdzielcze powstaną w międzyrzeckim powiecie

(ra) Na ostatniej konferencji kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" z powiatu międzyrzeckiego, odbytej z udziałem członków Rady Nadzorczej PZGS-u, omówiono szereg aktualnych zagadnień, związanych z dalszym rozwojem spółdzielczości na wsi.

Przede wszystkim położono duży nacisk na regularne zaopatrywanie wsi w artykuły pierwszej potrzeby. Podobnie sprawa się ma ze smarami i oliwą, które powinny się znajdować w każdym sklepie.

W każdej gminie musi być jeden ze sklepów przekształcony na mały dom towarowy.

W roku bież. skupem zboża oraz przyjmowaniem go z akcji zleconych zajmą się wszystkie spółdzielnie SCh w powiecie. W tym celu wyjechały w teren specjalne komisje, które przygotowały tam odpowiednie magazyny. Na skup zboża przydzielono poszczególnym spółdzielniom kredyty z PZZ. Wysokość ich waha się od 1 do 2,5 mil. złotych, zależnie od wielkości spółdzielni.

W pełni są również przygotowania do nadchodzących siewów. Nadchodzą już także nawozy sztuczne. Z kredytów na zakup ziarna siewnego, nasion i nawozów sztucznych mogą korzystać jedynie mało- i średniorolni chłopi.

Spółdzielnie dołożą wszelkich starań, aby plan kontraktacji trzody chlewnej oraz skupu jaj na terenie gromad wyzyskano całkowicie i w przewidzianym terminie.

Jedyna akcja, która jeszcze kuleje na terenie powiatu międzyrzeckiego — to sprawa skupu owoców i warzyw.

Na zakończenie konferencji spółdzielcy postanowili założyć w powiecie — w Trzcielu i Międzyrzeczu — dwie Gminne Kasy Spółdzielcze.

Nad Wartą

(fk) W związku z rocznicą urodzin Aleksandra Puszkina Powiatowy Referat Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym w Środzie organizuje wielkie uroczystości 9 października br. W dniu tym odbędzie się uroczysta akademia. Podobne akademie odbędą się: w Nekli, Kostrzynie, Zaniemyślu i Dominowie.

***

(L) W przededniu dożynek zjechały do Granowa powiatu nowotomyskiego ekipy: sanitarna i Ligi Kobiet. Ekipa sanitarna z dr Skalskim i dentystą Justyńskim na czele zbadała 62 osoby, rozdała leki i środki opatrunkowe i udzieliła licznych porad. Szwalnia Ligi Kobiet z Nowego Tomyśla była znowu mile witana przez gospodynie, które serdecznie dziękowały za bezinteresowne szycie bielizny i sukienek dla chłopskich dzieci.

***

(L) Na linii Poznań — Nowy Tomyśl — Zbąszyń biegną 3 pociągi pośpieszne. Jednak żaden z nich nie przystaje w powiatowym mieście Nowy Tomyśl, gdzie ma swą siedzibę RKU i wszystkie powiatowe urzędy nie zespolone. W interesie publicznym leży, aby w nowym rozkładzie jazdy przewidzieć przystanek w Nowym Tomyślu również dla pociągów pośpiesznych.

Zaszczytne zwycięstwo odnieśli robotnicy »Polskiej Wełny«

W międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, podjętym przez czechosłowacką załogę „Textiliana Rochlice" i załogę „Polskiej Wełny" w Zielonej Górze, piękne zwycięstwo w drugim kwartale współzawodnictwa pracy odniosła załoga zielonogórska.

Po obliczeniu rezultatów przez przedstawicieli obu zakładów w sali konferencyjnej Domu Kultury PZPW nr 21 w Zawidowie, gdzie odbyła się wspólna konferencja, okazało się, że „Polska Wełna" osiągnęła 77,8 pkt. dodatnich a „Textiliana Rochlice" 67,7 pkt.

Jeden z przodowników powiedział:

— Aby osiągnąć szczytne miano przodownika, nie trzeba nadmiernych wysiłków ani też specjalnych uzdolnień czy umiejętności. Pracownik przeciętnie uzdolniony, lecz zdecydowany i wykazujący pilność oraz staranność w powierzonych mu zadaniach, na pewno uzyska wyniki wyróżniające go w zespole.

W wyniku odniesionego zwycięstwa załoga „Polskiej Wełny" otrzymała jako nagrodę sztandar, ufundowany przez fabrykę czechosłowacką.

W dalszej części konferencji omówiono regulamin współzawodnictwa na trzeci kwartał oraz możliwości podniesienia wydajności pracy w poszczególnych działach produkcyjnych. Dzięki współzawodnictwu zarobki pracowników wzrastają, a stan produkcji podnosi się o pełnowartościowe jednostki.

Współzawodnictwo PZGS-u w Międzyrzeczu

(ra) Ostatnio odbyło się w Międzyrzeczu zebranie wszystkich pracowników PZGS oraz Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" z terenu powiatu. Po zapoznaniu się z akcją szlachetnego współzawodnictwa i omówieniu form współzawodnictwa dla PZGS-u i wszystkich spółdzielni w terenie, wyłoniono Powiatowy Komitet Współzawodnictwa w następującym składzie: prezes Narcyz Werner (przewodniczący), Fr. Nowak (sekretarz), Cz. Filary, J. Wojtków, B. Kotowski i L. Urbańska — członkowie.

Ukonstytuowały się również Komitety gminne w gminach: Kosieczyn, Kursko, Międzyrzecz, Pszczew, Trzciel, Brujce, Kalawa.

Wszyscy członkowie Komitetów Współzawodnictwa postanowili dołożyć wszelkich starań w kierunku usprawnienia działalności poszczególnych Gminnych Spółdzielni, by placówki te mogły całkowicie sprostać nałożonym na nie zadaniom.

Specjalne audycje radiowe poświęcone sprawom wsi

(sz) W programie jesienno - zimowym, rozpoczynającym się 3 października, Polskie Radio poświęci wsi polskiej więcej czasu. Oprócz dotychczasowych audycji usłyszymy szereg nowych, które słuchacze niewątpliwie przyjmą z dużym zadowoleniem. Ciekawą nowością będzie audycja p. t. „Wędrówka po Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej", której tematem będzie życie i praca wsi, jej troski i radości. Na tę audycję zwracamy czytelnikom naszym już dzisiaj uwagę.

Interesujące będą również audycje pt. „Miasteczko Wielkopolskie", „Zabytki Poznania" oraz szereg innych, ciekawie opracowanych audycji słowno - muzycznych i literackich.

Polskie Radio będzie nadawać dwa programy równolegle. Program ogólnopolski bez przerwy od godz. 5.10 do 24.00 oraz program centralny od godz. 8.45 do 13.25 i od 16 do 1.00 w nocy. Audycję dla wsi usłyszymy w godzinach rannych, południowych, oraz 3 razy w tygodniu wieczorem przez radiowęzły.

Dyrekcja Polskiego Radia w Poznaniu zwraca uwagę tym wszystkim, którzy chcieliby korzystać jeszcze w tym roku z głośnika, by niezwłocznie zgłosili się w radiowęzłach, ponieważ plan radiofonizacji jest już prawie wykonany.

Zgłaszający się w terminie późniejszym będą prawdopodobnie czekać dłużej na podłączenie do sieci.

Tak nie wolno postępować z rodzinami przesiedleńców

(sz) W gminie Godziec (powiat Konin) zebrało się 15 rodzin chłopskich, które zdecydowały się porzucić swe małe i biedne zagrody, by udać się na z góry upatrzone placówki na Ziemi Lubuskiej.

Przedstawiciel powiatowego oddziału PURU z Konina zapowiedział swój przyjazd na godz. 10. Na ten czas zjechali się też przesiedleńcy z całym dobytkiem i rodzinami, by dopełnić ostatnich formalności, rozliczyć się z PUR-em i załadować do wagonów.

Czekali cierpliwie godzinę i na stepną. Delegat PUR-u nie przyjeżdża. Czekali 7 godzin! „Pan urzędnik" przyjechał dopiero o godz. 17. Nie obchodzi nas w tej chwili przyczyna spóźnienia, jednak w ten sposób nie wolno postępować z gromadą przesiedleńców, liczącą kilkadziesiąt osób. Urzędnik winien być bezwzględnie punktualny, sprawnie i szybko załatwić zlecone mu zadanie.

W tym wypadku postępowanie urzędnika PUR-u w Koninie było co najmniej niewłaściwe.

Wydobycie żywicy wzośnie o 20 proc.

(g) Prace przy pozyskaniu żywicy, sosnowej, zahamowane w dużym stopniu wskutek ostatniej wojny — zwiększają się obecnie z roku na rok. Podczas, gdy w roku 1945 pozyskano w Poznańskiej Dyrekcji Lasów zaledwie 66 tys. kg. żywicy, to już w roku 1948 osiągnięto jej 586 tys. kg. W roku bież. zaprojektowano pozyskanie 600 tys. kg. Z dotychczasowych jednak zbiorów wynika, że zaprojektowana ilość zostanie przekroczona co najmniej o 20 proc.

Cały zapas żywicy jest odsyłany do Państwowej Destylarni Żywicy w Zagórzu, gdzie drogą różnych zabiegów uzyskuje się z niej terpentynę i kalafonię.

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-85769